

Joanna NOWAK
Instytut Sławistyki
Polska Akademia Nauk

**JÓZEF JULIAN SĘKOWSKI (1800–1858).
KONTROWERSYJNY BADACZ
WSCHODU MUŻULMAŃSKIEGO NA TLE EPOKI**

Józef Julian Sękowski, uznany orientalista, znawca mużulmańskiego Wschodu, pisarz i publicysta epoki romantycznej swoją postawą i poglądami wzbudzał odmienne, często skrajne emocje i odczucia, co przekładało się bezpośrednio na oceny jego naukowego i literackiego dorobku. W wyważonych opiniach przedstawiany jest jako Polak, który wybrał Rosję jako miejsce życia i twórczości. W krytycznych wizerunkach to „zdrajca Ojczyzny”, apostata. W jednej z takich opinii czytamy: „doskonały mi Polak co kocha Polskę, gdy mu w niej szczęści się, a gdy przyjdzie trochę zboleć dla niej, to i po miłości: takim był Sękowski”¹. Rozżalenie polskiego środowiska naukowego i literackiego było tym większe, że z nieprzeciętnie uzdolnionym Sękowskim łączono duże nadzieje związane z rozwojem polskiej orientalistyki. Jako uczeń szczególnie uzdolniony lingwistycznie, wcześniej niż rówieśnicy, podjął studia filologiczne ze specjalnością języków orientalnych na Uniwersytecie

¹ F. H. Duchiniński, *Kilka słów po przeczytaniu nowego dzieła P. Ignacego Pietraszewskiego*, „Trzeci Maj”, 18 XII 1847, s. 585-586.

Wileńskim (1817–1819). Wpływ na jego edukację i poglądy wywarli między innymi sławny profesor filologii klasycznej Gotfryd Ernest Grodek (szwagier matki Sękowskiego), profesor historii Joachim Lelewel, profesor chemii i medycyny Jędrzej Śniadecki, jak również środowisko związane z Towarzystwem Szubrawców, do którego Sękowski należał od 1817 roku. Redagował i pisał także teksty do „Wiadomości Brukowych” i „Dziennika Wileńskiego”. W opinii jemu współczesnych był ambitny i pracowity, miał rozległe zainteresowania, liczne pasje, lubił podróżować oraz marzył o błyskotliwej karierze dyplomatycznej. Zaraz po ukończeniu studiów w latach 1819–1821 odwiedził tureckie państwo, Azję Mniejszą, Syrię, Egipt i Nubię. Po powrocie z podróży udał się do Petersburga, gdzie bez powodzenia próbował realizować karierę dyplomatyczną. Po odrzuceniu propozycji objęcia katedry języków wschodnich na Uniwersytecie Wileńskim w 1822 roku przyjął stanowisko wykładowcy języków arabskiego i tureckiego na Uniwersytecie Petersburskim. Przez ćwierć wieku kierował tamtejszą orientalistyką będąc profesorem zwyczajnym (do odejścia na emeryturę w 1847 roku). W latach 1828–1833 był także cenzorem w Petersburskim Komitecie Cenzury. Publicysta i literat, znany przede wszystkim pod pseudonimem Baron Brambeus, zasłynął jako wydawca pisma „Biblioteka dlja cztienija” i autor popularnych w Rosji utworów beletrystycznych².

Opuszczenie przez Sękowskiego Polski i zamieszkanie w Rosji oceniano jako decyzję podjętą pod wpływem impulsu. Gdy młody orientalista powrócił pełen naukowych planów z wyprawy na Wschód, oczekiwał uznania i stanowiska, które odpowiadałoby jego ambicjom. Podkreślano wyjątkową małośćkowość i niewdzięczność uczonego, który miał obrazić się na Polaków, gdy władze uniwersytetu wileńskiego zaproponowały mu stanowisko profesora nadzwyczajnego, a nie, jak oczekiwał, zwyczajnego. „W Petersburgu znalazł niebawem to, czego mu zaraz nie

² O jego działalności literackiej i wydawniczej pisze D. Ambroziak, *Każdy baron ma swoją fantazję: Józef Sękowski. Polak z pochodzenia, Rosjanin z wyboru*, Opole 2007. O jego wkładzie w rozwój czasopiśmiennictwa i literatury w Rosji zob. W. Kawierin, *Baron Brambieu. Istorija Osipa Sienkowskogo, żurnalista, redaktora „Biblioteki dlja cztienija”*, Moskwa 1966 oraz L. Pedrotti, *Józef-Julian Sękowski. The Genesis of a Literary Alien*, Berkeley–Los Angeles 1965.

dano w ojczyźnie, i odtąd nienawidzi Polski, a wszystko co polskie prześladowe”³. Tę wersję przyczyn konwersji narodowej Sękowskiego podtrzymywano w niektórych czasopismach w kraju („Przegląd Poznański”) jak i na emigracji („Trzeci Maj”). Głębsza analiza dostępnych źródeł wskazuje jednak, że zerwanie z polskością postępowało stopniowo i było procesem złożonym. Orientalista nigdy nie był szczególnie zaangażowany w kwestię narodową, a po przeniesieniu się do stolicy Rosji jego związki z polskim etnosem jeszcze bardziej osłabły. Z czasem stał się uczonym i literatem rosyjskim, który coraz częściej przejawiał niechęć do jakiegokolwiek identyfikacji z polską kulturą i tradycją. Jeszcze w latach 20. uczony utrzymywał kontakty z instytucjami i osobistościami polskiego świata nauki i literatury w Krakowie, Warszawie oraz Wilnie. Pisał także w języku polskim. Przełomowym momentem było powstanie listopadowe, które Sękowski uważał za „nierozumne”, sprowokowane przez nieprzyjaciół sprawy polskiej. Swoje stanowisko demonstrował, publikując antypolskie utwory, w których ostatecznie potwierdził zerwanie z polskością. W *Wielkim posłuchaniu u Lucyfera* powstanie listopadowe zostało ukazane jako ruch zupełnie bezsensowny, nieprzygotowany, o niezrozumiałych celach. W literacko-satyrycznej konwencji to sługa Lucyfera zainspirował i wywołał powstanie, siejąc zamęt w umyśle najbardziej naiwnego narodu, dotąd „szczęśliwie żyjącego”⁴. W pokoleniu polistopadowym podobna wizja nie mogła spotkać się z inną reakcją niż odrzucenie autora i jego powszechne potępienie. W Rosji natomiast, mimo że starał się być lojalnym poddanym rosyjskiego imperium, przedstawiciele carskiej władzy traktowali go z nieufnością.

Jego samotność i wyobcowanie w środowisku twórczym zarówno polskim, jak i rosyjskim wynikało także z usposobienia Sękowskiego i jego ironiczno-satyrycznego podejścia do wielu kwestii. W młodości związany z Towarzystwem Szubrawców i przesiąknięty jego duchem, w swoich

³ Sprostowanie niektórych tłumaczeń z tureckiego znajdujących się w dziele pt. *Collectanea z dziejopisów tureckich: rzeczy do historii polskiej służących*, „Przegląd Poznański” 1845, t. 2, s. 102-103.

⁴ J. J. Sękowski [Baron Brambeus], *Wielkie posłuchanie u Lucyfera*, Warszawa 1835, s. 22-23.

felietonach przenosił literackie plody szubrawców na grunt rosyjski⁵, co powiększało jedynie grono jego krytyków. Dla wielu Rosjan był on zrusyfikowanym Polakiem, który, choć pisał w języku rosyjskim, to w duchu związany był z polskością, podzielając przekonanie o jej wyższości nad umysłowością rosyjską. O skrajnym wyobcowaniu świadczy fakt, że nawet po śmierci nekrologi poświęcone Sękowskiemu przesiąknięte były niechęcią ku niemu i pełne potępienia dla człowieka, który, jak podsumowuje Wiktoria Śliwowska, nie mógł się już obronić⁶. Sam deklarował się jako romantyk, któremu do życia potrzeba „ciągłych wrażeń” i „silnych wzruszeń”⁷. Przedmiotem poddanym w artykule szerszej analizie uczyniono jedynie wybrany aspekt z bogatej spuścizny kontrowersyjnego badacza – w szczególności wyróżniającą się na tle epoki, przyjętą przez niego perspektywę badawczą wobec „Innego” oraz jego wyobrażenia dotyczące Turcji, poparte szeroką wiedzą źródłową, znawstwem europejskiej literatury i osobistym doświadczeniem podróżnika.

Odmienność nie oznacza bycia gorszym

Z inicjatywy między innymi Lelewela⁸ Sękowski opublikował w Wilnie w latach 1824–1825 obszerną, dwutomową pracę zatytułowaną *Collectanea z dziejopisów tureckich rzeczy do historii polskiej służących*, która wywołała sporne oceny w polskim środowisku twórczym – od oburzenia po uznanie kompetencji i niezależnego podejścia autora⁹. Zdaniem

⁵ Z. Skwarczyński, *Wstęp*, w: „*Wiadomości Brukowe*”. *Wybór artykułów*, Wrocław 2003, s. 45.

⁶ W. Śliwowska, *Recenzja* (W. Kawierin, *Baron Brambieu. Istorija Osipa Sienkowskiego, żurnalista, redaktora „Biblioteki dlja cztienija”*; L. Pedrotti, *Józef-Julian Sękowski. The Genesis of a Literary Alien*), „*Przegląd Historyczny*” 1967, t. 58, nr 3, s. 560.

⁷ J. J. Sękowski, *Fantastyczne podróże barona Brambeusa*, przekł. z j. ros. W. O., t. 1, Warszawa 1840, s. 10.

⁸ O przyjaźni „orientalisty-satyryka” z Lelewalem, „historykiem-obywatelem”, pisze A. Jabłonowski, *Orientalista Sękowski w korespondencji z Lelewalem. Studium na tle listów orientalisty osnute*, w: *tegoż, Pisma*, t. 7, Warszawa 1913.

⁹ Pozytywne oceny jego prac znajdziemy m.in. w: *Dzieje pewniejsze*, „*Dziennik Warszawski*” 1825, t. 1, nr 1, s. 105-116; *Wiadomości o dziele pt. „Dodatek do historii*

polemistów, jego perspektywa prezentowała nadmiernie krytyczne stanowisko wobec polskich historycznych mitów¹⁰. Polemizowano także z oryginalnym podejściem Sękowskiego do cywilizacji Wschodu, który wskazywał jej inność, ale jej nie waloryzował w sposób negatywny. Nie można być „rozumnym, cnotliwym, uczonym dwojako”, pisano w recenzji książki Sękowskiego w „Haliczaninie”¹¹. Zdecydowane potępienie prac Sękowskiego, w tym poważny zarzut niekompetencji, a nawet fałszerstwa źródeł, spotykamy na łamach „Przeglądu Poznańskiego” z 1845 roku¹².

Sękowski jasno i dosadnie wyjaśniał motywy przyjęcia takiej postawy: „pierwsze o sprawiedliwości wyobrażenie uczy nas, abyśmy zanim stanowczy wyrok wydamy, obie naprzód wysłuchali strony”. Przekonany o tej potrzebie i wiedząc, że w polskim piśmiennictwie historycznym znajdują się „omyłki” i „częste nadużycia prawdy” w opisach wojen z Turkami, postanowił wydać tureckie roczniki dotyczące spraw polskich, opatrzone własnymi komentarzami¹³. Chodziło zatem o uzupełnienie dotychczasowego stanu wiedzy o źródła tureckie, ale i sprostowanie wielu przekłamań w interpretacji dziejów Polski i Turcji wynikających, jak to określał, z „przesądu chełpliwości” czy „nieuwagi” autorów¹⁴. Oceniając polskie źródła historyczne dotyczące stosunków polsko-tureckich stwierdzał, że „wszystko prawie cokolwiek mówią o Turkach jest skażone błędami, niewiadomością, nawpółdośłyszeniem, niekiedy nawet oczywistym fałszem”¹⁵. Pozostał wierny swoim przekonaniom także w innych naukowych publikacjach. Obnażał w nich mity i stereotypy na temat Turcji obecne w pracach badaczy, pisarzy i podróżników, nie tylko polskich. Jeszcze jako młody, zaledwie dziewiętnastoletni absolwent uniwersytetu przejawiał krytyczny stosunek do opracowań uznających wyższość cywilizacji

Hunów, Turków i Mongołów przez Józefa Sękowskiego wydanem”, „Dziennik Warszawski” 1825, t. 2, nr 5, s. 91-107.

¹⁰ Taką ocenę wystawił podejściu badawczemu Sękowskiego np. A. Mickiewicz (Z. Skwarczyński, dz. cyt., s. 46).

¹¹ *Wiadomość o dziele Sękowskiego* [recenzja], „Haliczanin” 1830, t. 2, s. 193.

¹² *Sprostowanie...*, „Przegląd Poznański” 1845, t. 1, s. 270- 281; t. 2, s. 69-112.

¹³ J. J. Sękowski, *Collectanea z dziejopisów tureckich: rzeczy do historyi polskiej służących*, t. 1, Warszawa 1824, s. I-II.

¹⁴ Tegoż, *Collectanea...*, t. 2, Warszawa 1825, s. IV.

¹⁵ Tamże, t. 1, s. 234.

Zachodu nad Wschodem, a chwalił otwarte wyobrażenia oparte na mocnym przekonaniu o godności każdego człowieka, które tłumi „zuchwałą pogardę, na jaką wielu silić się zdaje, dla niedorzecznego okazania swej wyższości”¹⁶. Naród turecki nie zasługuje na pogardę tylko dlatego, że wielu europejskich dziejopisów i podróżników wykazało się niezajomością rzeczy i ignorancją. Zdawał sobie sprawę, że przyjęta przez niego rola „burzyciela” mitów i stereotypów spotka się z krytyką rodaków. Mimo postępu w naukach „dużo się jeszcze ukrywa pod maską źle zrozumianej narodowości”, gdy pod wpływem miłości własnej obnażanie wad narodowych napotyka jedynie oburzenie¹⁷. W jego wyobrażeniu w narracji historycznej badacz powinien być nie tylko nudnym opowiadaczem faktów, ale także filozofem i „historykiem ludzi”, ukazującym wydarzenia jako skutek zaistniałych okoliczności, polityki, namiętności ludzkich, wpływu usposobienia narodów oraz ducha opisywanej epoki¹⁸.

Zdecydowanie przeciwstawiał się traktowaniu każdego odmiennego od europejskiego kanonu kultury czy cywilizacji jako formacji gorszej, niedostatecznie rozwiniętej¹⁹. „Upojeni przesądami naszej cywilizacji, którą jedyną być mniemamy, zwykliśmy Turków uważać za naród pozbawiony oświaty”²⁰. Podobne, fałszywe w swej istocie, opinie wynikały z przesądów, niezajomości Wschodu i nieprawdziwych wyobrażeń, a nie odzwierciedlały stanu faktycznego. „Na jakiej szczególniejszej powadze wymagać chcemy, ażeby wszyscy ludzie mieli też same co my przesady; to tylko znajdowali pięknem, co się nam podoba; a posiadając własny rozsądek i różne wcale położenie na globie patrzyli na rzeczy koniecznie z tegoż co my stanowiska, i to jeszcze przez czarowne przyzma naszych urojeń, któreśmy mocą nałogu za rzeczywistość brać nawykli?”²¹. Z opiniami Sękowskiego polemizował publicysta z „Przeglądu Poznańskiego”, według którego Turcy „pogrążeni w najzacieklejszym fanatyzmie”, głęboko

¹⁶ J. J. Sękowski, *Obraz Państwa Ottomańskiego przez Mouradgea D’Ohsson*, „Dziennik Wileński” 1819, t. 2, nr 12, s. 620-621.

¹⁷ Tegoż, *Collectanea...*, t. 2, s. V-VI.

¹⁸ Tamże, t. 1, s. 53.

¹⁹ Tamże, t. 2, s. XII-XIII.

²⁰ Tamże, t. 1, s. II; t. 2, s. VIII. Autor utożsamiał pojęcia oświaty i cywilizacji.

²¹ Tamże, t. 2, s. XII.

uprzedzeni do Europejczyków, nadal postrzegali ich jako wrogów islamu. Co więcej, inaczej niż to przedstawiał Sękowski, Turcy wcale o polityce oświecenia umysłowego nie myśleli, ale, tak jak w przeszłości, o „ostrzu żelaza” i „krwawych rzeziach”. Pozostawali w głębokiej ciemności i nawet jeśli w przeszłości mieli własnych uczonych, to „ani w powadze ani w wiarygodności nigdy nie stali oni tak wysoko jak dzisiejsi uczeni Europy”²².

Powszechnie podkreślana kulturowa odmienność Turcji od narodów europejskich na ogół oznaczała, że kultura turecka była postrzegana jako gorsza, mniej rozwinięta od zachodniej kultury. Dla Sękowskiego-orientalisty, ale i pisarza, owa polaryzacja widoczna była choćby w ocenie stylów literackich wschodnich oraz zachodnich i dlatego w niczym nie uzasadnione jest przedkładanie na przykład stylu Liwiusza nad ekspresje Saad ad-Dina. Choć ich utwory są skrajnie różne przez odmienne widzenie pojęć i rzeczy, to obaj twórcy w równie zachwycający sposób ukazują wyobrażenia ludzkie²³.

W opinii Sękowskiego istnieją odmienne cywilizacje, których nie powinno się wartościować, dzielić na lepsze i gorsze²⁴. W jego wizji świata społecznego przynależność do kręgu cywilizacyjnego wydawała się kwestią nadrzędną. Zatem nie Francuzi, Niemcy czy Włosi są obcymi dla siebie narodami, ale „Wschodni i Zachodni – to dwa wielkie na kuli ziemskiej narody”. Ta przynależność determinuje niemal wszystko. Człowiek Zachodu inaczej czuje, rozumuje, co innego go śmieszy, ma inne priorytety życiowe i obyczaje niż mieszkańiec Wschodu. Tę odmienność w myśleniu i wyobraźni można najlepiej zaobserwować w literaturze, muzyce, tańcu, sztuce oraz w bezpośrednich spotkaniach przedstawicieli obu cywilizacji²⁵.

Obraz Turcji w pracach Sękowskiego

W literackim przekazie podróży po Turcji Sękowski (jako baron Brambeus) występował z pozycji Europejczyka podkreślającego na

²² *Sprostowanie...*, s. 70, 105.

²³ J. J. Sękowski, *Collectanea...*, t. 2, s. XIII-XIV.

²⁴ Tamże, t. 1, s. VIII-IX.

²⁵ Tamże, t. 2, s. IX.

każdym kroku odmienność kraju i jego mieszkańców²⁶. Inną perspektywę przyjął jednak w swoich pracach naukowych, w których wychodził poza postawę europocentryczną, starając się obiektywnie opisywać badaną rzeczywistość. Najważniejszą podstawę w poznaniu każdego ludu stanowi tworzona przez ten lud literatura, która jak „zwierciadło” odsłania sposoby myślenia, przesady i namiętności „Innego”. Bezpośrednia obserwacja podróżnika dodatkowo wzbogacała ten obraz, konfrontując współczesne postrzeganie z historycznym i literackim przekazem. Wierny przyjętym zasadom Sękowski przedstawił własny obraz Turcji i jej mieszkańców. W jego oglądzie plemię tureckie, które panuje nad większą częścią muzułmańskiego Wschodu, wraz z wiarą przyjęło od Arabów część ich obyczajów, przesądów, wyobrażeń i nauk. Jednak, mimo tak wyraźnej inspiracji wpływami arabskimi, Turcy nie pozostali wyłącznie naśladowcami, ale dostosowując te wzory do własnych potrzeb i dodając elementy rodzimej kultury, stworzyli odrębny narodowy styl²⁷.

Podkreślając inność wschodniej umysłowości, Sękowski zwrócił uwagę na brak w tureckiej świadomości wielu pojęć charakterystycznych dla myśli Zachodu. Na przykład pojęcie narodu w ówczesnym europejskim wyobrażeniu w Turcji nie istniało. Naród rozumiany jako wspólnota moralna złączona jednym duchem, dążąca do zrealizowania powierzonych jej celu w wyobrażeniach Turków nie mógł funkcjonować, tłumaczyć uczony. Elementem spajającym była tam nie narodowość oparta na wspólnocie języka, obyczajów, pokrewieństwie pochodzenia czy jedności myśli i uczuć, lecz religia – to jedyne „ogniwo łączące ich w jeden bezładny ogrom towarzyski”. Sułtan był następcą proroka, osobą uświęconą, a nie przywódcą państwa w rozumieniu europejskim, któremu z racji przywiązania do ojczyzny należy się lojalność i miłość²⁸. Jako znawca języka tureckiego Sękowski podkreślał, że w mowie tej nie funkcjonują słowa, które opisywałyby „miłość ojczyzny”. To pojęcie, obecne w umysłowości Zachodu podobnie jak patriotyzm czy honor, myśli tureckiej jest nieznanne²⁹.

²⁶ J. J. Sękowski, *Fantastyczne podróże...*, s. 45-46 i dalsze.

²⁷ Tegoż, *Collectanea...*, t. 2, s. VII-XIII.

²⁸ Tegoż, *Obraz Państwa Otomańskiego...*, s. 605.

²⁹ Tegoż, *Collectanea...*, t. 2, s. 172.

Choć poczucie odrębności na podstawie wykształconego w procesie dziejowym „ducha narodowości” w świadomości Turków nie występowało, Sękowski zwracał uwagę na wytworzenie innych istotnych elementów konstytuujących naród. Obok nadrzędnej religii, uczony wskazywał język narodowy jako ważny element zespalający, podkreślając bogactwo istniejącego piśmiennictwa. Turecki to język regularny, może nawet najbogatszy ze znanych języków wschodnich. Dlatego należy go zaliczyć do „rzędu uczonych” i całkowicie wyrobionych, jako że posiadał „jasne formy”, „obfitość wyrazów”, liczne słowniki w zakresie literatury, gramatyki, języka oraz wybitne publikacje w różnych gałęziach nauk³⁰. W stylu wschodnim dostrzegał odrębność ekspresji tureckiej, która oddawała „obraz ich pysznej krainy”, ale tłumaczowi z Europy sprawiała niewypowiedziane trudności. Język to nie tylko sposób wyrażania myśli, ale i emocji, dlatego Europejczyk, który nauczył się mowy tureckiej, natychmiast jest rozpoznawany wśród Turków „z samego sposobu malowania swych uczuć”. Przesadność stylu wschodniego, powszechna hiperbola w opisie zjawiska czy rzeczy, pewna „nadętość” stała w sprzeczności z dokładnością wyrażeń i porównań stosowanych przez Europejczyka³¹.

Kolejnym elementem odgrywającym ważną rolę w scalaniu wspólnoty tureckiej była tradycja. Choć Turcy od kilku wieków porzucili koczowniczy tryb życia, to kulturowali niektóre z dawnych obyczajów. Na przykład dwór sułtański, aby pielęgnować obozowy sposób funkcjonowania przodków, co roku w kwietniu przenosił się z pałaców seraju pod namioty ustawione w okolicach Stambułu. Tam sułtan w otoczeniu dworzan czcił pamięć i tradycje dawnych Osmanów³². W oglądzie Sękowskiego współcześni Turcy w porównaniu do swych antenatów byli łagodniejsi, mniej wojowniczy, nawet „zniewieściali”. Jednak zachowali w swoich rytuałach i obrzędach szczątki dawnej wojowniczości. Na przykład zachowane w języku dyplomacji sformułowanie „być zawołanym do Strzemia cesarskiego” oznaczało przyzwanie do sułtana. Władcy tureccy spędzający dawniej większość życia na koniu, w obozie wojskowym, stopniowo utracili wojowniczy charakter

³⁰ Tamże, t. 1, s. III.

³¹ Tamże, t. 2, s. 160.

³² Tamże, t. 2, s. 135.

i dziś, jak tłumaczył Sękowski, prowadzą typowy dla przywódców państw wygodny tryb życia³³. Ponurym elementem z przeszłości Osmanów wiążącym się z okrucieństwem Turków był tragiczny los krewnych sułtana. Częste bunty wojsk i ambicje wpływowych możnych, którzy wykorzystywali najbliższych władcy w walce wewnętrznej, były przyczyną licznych morderstw w rodzie Osmanów lub dożywotniego uwięzienia w „starym seraju”³⁴.

Charakteryzując usposobienie zbiorowe Turków, Sękowski akcentował ich prawdomówność i wrodzony wstręt do kłamstwa, co uwidaczniało się w sposób szczególny w tureckim piśmiennictwie historycznym. W tych relacjach opisujących wojny z państwami europejskimi zarówno sukcesy, jak i porażki przedstawiane były rzetelnie, bez fałszowania faktów. Turcy historycy szanowali prawdę z powodu przekonań religijnych, które zwycięstwa nieprzyjaciół kazały interpretować jako próbę zesłaną z niebios dla doświadczenia wytrwałości muzułmanów w wierze³⁵. To dążenie do prawdy widoczne jest także w podejściu innych twórców tureckich. Sękowski powoływał się na jednego z cenionych w Turcji wschodnich poetów, dla którego szczere wyznanie błędów i wad jest jedyną drogą do prawdy, podczas gdy tajemie ich i samochwalstwo świadczą o znikczemieniu ducha³⁶. Zarzut braku wiedzy na temat świata europejskiego, a nawet ignorancję Turków w tym zakresie zbywał porównaniem do analogicznej sytuacji w europejskim piśmiennictwie, w którym roi się od „najniedorzeczniejszych” opowieści. Z tezą Sękowskiego o bezstronności historyków muzułmańskich i ich rzetelności przewyższającej polskie relacje historyczne polemizowano na łamach „Dziennika Warszawskiego”. Prześledzenie tej dyskusji pozwala rozszerzyć wiedzę nie tylko na temat stereotypowego widzenia Turków, ale i autostereotypu Polaków opartego na przekonaniu o wyższości własnej nacji nad ludami Wschodu. Dla krytyków teza Sękowskiego o przewadze prawdy historycznej Turków-muzułmanów nad prawdą Polaków była błędna, gdyż to Polacy-chrześcijanie stali i stoją wyżej w rozwoju cywilizacji i oświaty³⁷.

³³ Tamże, t. 2, s. 14.

³⁴ Tamże, t. 2, s. 274.

³⁵ Tamże, t. 1, s. 47.

³⁶ Tamże, t. 2, s. VI.

³⁷ J. Miklaszewski, *List do redakcji*, „Dziennik Warszawski” 1825, t. 2, nr 6, s. 199.

Inną znaną cechą charakterystyczną dla Turków jako reprezentantów cywilizacji Wschodu było umiłowanie przepychu. W wizerunku Sękowskiego zbytek tureckich muzułmanów jest zupełnie inny od przepychu europejskiego. Więcej jest w nim „próżnej i czczej okazałości niż prawdziwego zbytku, i samą nawet wytwornością i przepychem kieruje ręka prostoty”. W przekonaniu orientalisty próżność Turków w okazywaniu bogactwa do pewnego stopnia hamuje strach przed konfiskatą dóbr przez „chciwy rząd”, zawsze chętny do pozyskania dodatkowych środków od możniejszych obywateli³⁸. Natomiast pozytywną cechą charakteru, która stoi w sprzeczności z próżnością, jest wielka dobroczynność i wielkoduszność w Turcji. Tam każdy mieszkaniec, nawet ten uboższy, przekazywał część swego majątku żebrakom. Bogaci Turcy hojnie wspomagali społeczne instytucje, takie jak szpitale, więzienia, przytułki³⁹. Wynikało to z nakazów religii, ale i z charakteru zbiorowego, którego jedną z istotnych cech było wrodzone, głębokie współczucie dla biednych i cierpiących⁴⁰.

W pracach Sękowskiego można znaleźć także wiele informacji na temat obyczajowości tureckiej, na którą dominujący wpływ wywarła religia. Każdy muzułmanin był zobowiązany odmawiać pięciokrotnie w ciągu dnia modlitwę, która składała się z pewnej liczby pokłonów i formuł wypowiedzianych w języku arabskim⁴¹. W trakcie wojny Turcy byli równie pobożni i gorliwi w dopełnianiu obrządków, jak w czasie pokoju. W ich ocenie to właśnie religijność zapewniała im w przeszłości zwycięstwa nad wrogami, a jej osłabienie wiązano z obecnym kryzysem państwa⁴². Sękowski uważał podobne rozumowanie, według którego wszystko i tak zależało od woli niebios, za błędne, hamujące wyjście Turcji z kryzysu. Istotną różnicą muzułmańskiego Wschodu od wzorca zachodniego był odmienny stosunek do kobiet. Sękowski obszernie opisał tę kwestię na przykładzie sultańskiego haremu, wyjaśniając zasady panujące w tym interesującym europejskiego czytelnika przybytku. Odgrodzone wysokim murem od świata, pilnowane przez „czarnych eunuchów”, kobiety żyją wyłącznie dla

³⁸ J. J. Sękowski, *Obraz Państwa Ottomańskiego...*, s. 604-605.

³⁹ Tamże, s. 608.

⁴⁰ Tegoż, *Collectanea...*, t. 2, s. 213-214.

⁴¹ Tamże, t. 1, s. 202.

⁴² Tamże, t. 2, s. 171.

swego pana. Wybierane starannie spośród niewolnic czerkieskich i gruzińskich zostają poddane specjalnemu nauczaniu. Ten, jak to określał Sękowski, specyficzny „nowicjat” obejmuje naukę zasad Koranu, czytania, pisania, szycia, haftowania, muzyki i tańców. Kobiety w haremie sułtana podzielone są na pięć kategorii i mają ściśle wyznaczone funkcje. Najwyższe miejsce w hierarchii zajmowały „panie” (kadyny), czyli wyłączne oblubienice władcy w liczbie czterech; dalej „towarzyszki”, gotowe na każde zawołanie według upodobań sułtana i posiadające zaszczyt posługiwania w jego osobistej łaźni; „mistrzynie”, zajmujące się posługą „pań”, sułtanek i dzieci sułtana; „uczenniczki”, czyli osoby przysposabiające się do podjęcia powyższych ról, oraz służące. W opinii Sękowskiego przekonanie Europejczyków o niegodnym, przedmiotowym traktowaniu kobiet i ich nieszczęśliwym losie było nieuzasadnione:

Ten jest tylko nieszczęśliwym, kto siebie za takiego uważa, i dręczy swój umysł wyobrażeniem innego stanu, którego posiadać nie może: kobiety zaś tureckie czują zupełnie inny rodzaj szczęśliwości, jak nasze, tak dalece, że równie byłyby nieszczęśliwe posiadając szczęśliwość Europejsek, jak te będąc paniami szczęśliwość Turczynek. Kobieta turecka, wychowana w pięknym przesądzie najsurowszej wstydlivosti, wolałaby umrzeć raczej jak twarz swoją pokazać obcemu mężczyźnie⁴³.

Nie mając wyobrażenia o innym sposobie życia, Turczynka postrzegła szczęście inaczej, podobnie jak miłość, którą pojmowała jako wierność wyłącznie jednemu mężczyźnie. W osądzie Sękowskiego, z powodu między innymi tej „wyłącznieści w uczuciach” kobiet Wschodu, liczba szczęśliwych małżeństw wśród Turków znacznie przewyższała europejskie doświadczenia w tym względzie⁴⁴. Z przyczyny przynależności do odmiennego kręgu cywilizacyjnego europejskie wzorce postaw, jak rycerska grzeczność, uległość i czołobitność dla płci pięknej, były dla Turków obce, niezrozumiałe i barbarzyńskie.

Oryginalny na tle epoki był także stosunek Sękowskiego do powstania greckiego. Jako jeden z nielicznych starał się on oddzielić fakty od mitów tworzonych zarówno przez Greków, jak i szerokie grono sympatyków ich

⁴³ Tamże, t. 2, s. 30.

⁴⁴ Tamże, t. 2, s. 22-31.

sprawy w Europie. Otwarta postawa wobec inności cywilizacji Wschodu oraz bezpośrednia obserwacja ruchu powstańczego (Sękowski w początkowym okresie jego trwania opłynął archipelag wysp greckich) sprzyjały przyjęciu obiektywnej oceny, perspektywy wolnej od uprzedzeń i emocji. W jego oglądzie zarówno Turcy, jak i Grecy wykazywali się aktami okrucieństwa, co najdotkliwiej odczuwała ludność cywilna prześladowana przez obie strony konfliktu. Mordy, gwałty, masowe rekwirowanie żywności, niszczenie prywatnych dóbr to niektóre z zaobserwowanych okrucieństw wojny. Zdaniem Sękowskiego, stereotypowy wizerunek Turka jako „barbarzyńcy”, „tyrana” i „okrutnika” podzielany przez Greków, upowszechnił się w Europie właśnie dzięki zmasowanej akcji propagandowej greckich bojowników⁴⁵. Zwracał uwagę na mityzację powstania czynioną przez samych Greków oraz na uleganie tej wyidealizowanej wizji przez europejskie narody. „W dzisiejszej wojnie, chociaż cała Europa jest świadkiem każdego wypadku, Grecy jednak mnóstwo zwycięstw i kilku niebyległych bohaterów wymyślili”⁴⁶.

Kryzys i słabość państwa tureckiego był wówczas problemem tak powszechnie znanym i szeroko omawianym, że nie mógł on nie zostać skomentowany przez dociekliwego badacza, jakim był Sękowski. Analizę źródeł kryzysu przeprowadził uczony z perspektywy historycznej, z uwzględnieniem wpływu mentalności ludzi i ich namiętności. Przyznał, że choć cywilizacja turecka nie jest gorsza od zachodniej, to jednak mogłaby się bardziej rozwinąć, gdyby nie określone okoliczności. Wśród istotnych przyczyn wpływających na obecne położenie Turcji wymieniał jej niezmienny militarny charakter, skoncentrowanie na wspieraniu orężem państwa podbitego – „założonego przemocą na chybionej dla pokoju i moralności posadzie”⁴⁷. W okresie podbojów ten model organizacji stanowił o sile Turcji, ale brak ewolucji w tym zakresie doprowadził do

⁴⁵ *Powrót z Egiptu przez Archipelag i część Azji Mniejszej, do Konstantynopola. Wyjątek z dziennika podróży J. Sękowskiego*, „Pamiętnik Warszawski” 1823, t. 4, nr 1, s. 23-26; nr 2, s. 175; t. 4, nr 3, s. 244-261. Zob. także P. Kordos, *Radziwiłł i Sękowski na wodach Archipelagu*, w: *Filhellenizm w Polsce. Wybrane tematy*, red. M. Borowska, M. Kalinowska, K. Tomaszuk, Warszawa 2012, s. 191-199.

⁴⁶ J. J. Sękowski, *Collectanea...*, t. 1, s. 16.

⁴⁷ Tamże, t. 2, s. XIII.

poważnego kryzysu. Stosunki wewnętrzne między podbitymi a podbijającymi muszą ulec zmianie. W przeciwieństwie do innych opiniotwórców, Sękowski nie uważał religii za czynnik odpowiedzialny za obecny stan państwa i społeczeństwa, które nie mogły się reformować. Słabość państwa tureckiego nie wynikała także z charakteru narodowego Turków, ale z „przesądów” utrzymujących znaczącą część jego członków w nieświadomości. Zatem nie wpływ islamu, ale niewłaściwa interpretacja zasad religii, która doprowadziła do powstania szkodliwych przesądów, stała się jedną z przyczyn kryzysu. Owe wypaczenia, w przekonaniu orientalisty, można by zwalczać właśnie w odwołaniu do Koranu ⁴⁸.

W wizerunku Sękowskiego Turcja to państwo despotyczne, w którym utrzymywał się kult panującego i powszechne przekonanie o wyższości osmańskich władców nad królami innych narodów⁴⁹. W tureckiej wizji politycznej świat dzielił się na dwie grupy narodów: „dom islamizmu”, do którego należeli wszyscy muzułmanie, oraz „dom wojny”, złożony z ludów niewiernych⁵⁰. Jednak utrzymywane przez wieki stosunki z poszczególnymi narodami europejskimi sprawiły, iż Turcy, choć postrzegali chrześcijańskie ludy Europy całościowo, to zaczęli dostrzegać ich indywidualne znamiona. Dla praktycznego odróżnienia nadawali własne określenia narodom na podstawie stereotypowych sądów, które wynikały z rzekomo dominujących cech charakteru lub popularnych zatrudnień. Na przykład Polaków nazwali „chełpliwymi niedowiarkami”, Hiszpanów „leniwcami”, Francuzów „chytrymi”, Holendrów „sernikami”, Anglików „sukiennikami”, Austriaków „pysznymi niedowiarkami”, Greków „bezrogimi owieczkami”. Wszyscy oni tworzyli jeden naród Franków, przy podkreśleniu jego wewnętrznej różnorodności (lud „tysiącbarwny”), oraz fałszywego usposobienia („przewrotny”)⁵¹.

Turcja to państwo o zacofanej strukturze feudalnej, w którym lokalni władcy, regularnie podnosząc bunt, osłabiali władzę centralną⁵². Był to pewien mechanizm, który, powtarzany przez wieki, w coraz większym

⁴⁸ Tegoż, *Obraz Państwa Ottomańskiego...*, s. 621.

⁴⁹ Tegoż, *Collectanea...*, t. 1, s. 170.

⁵⁰ Tamże, t. 2, s. 71.

⁵¹ Tamże, t. 2, s. 193-194.

⁵² Tamże, t. 2, s. 106.

stopniu destabilizował sytuację w kraju. Nie poddana głębszej reformie organizacja państwa osmańskiego, w której ważną rolę odgrywały prywatne interesy, stała się jedną z istotnych przyczyn słabości Turcji. To przekładało się na sytuację ekonomiczną kraju – tureckie dochody roczne na początku lat 20. XIX wieku, wobec niemożności skutecznego ściągania podatków z prowincji i usankcjonowanej wielowiekowym zwyczajem korupcji, wynosiły zaledwie około 60 milionów piastrów, co według danych uzyskanych przez Sękowskiego było kwotą o wiele mniejszą niż na przykład dochód stosunkowo niewielkiego królestwa Bawarii⁵³. Wypaczona struktura społeczna, a zwłaszcza nadmierne uprzywilejowanie pewnych grup w społeczeństwie tureckim, także znacząco wpływały na kryzys państwa. Ulemowie, czyli, jak wyjaśniał swoim czytelnikom Sękowski, znawcy prawa, uczeni i fanatycy religijni, od wieków cieszyli się zbyt wysoką pozycją, a jednocześnie działali destrukcyjnie na funkcjonowanie państwa⁵⁴.

Przedmiotem zainteresowań w artykule uczyniono wizerunek Turcji, czy szerzej – muzułmańskiego Wschodu, stworzony przez Sękowskiego. Jest to wizja jak na ówczesne czasy otwarta, wolna od europocentrycznych uprzedzeń, w swym założeniu oryginalna. Jej autor daleki był jednak od idealizowania Turcji. Pragnął jedynie wyraźnie zaakcentować odmienną tę cywilizacji i jej równowartość, podkreślić, iż błędem było opisywanie Wschodu jako bytu irracjonalnego, gorszego, nieoświeconego, upadającego, w przeciwieństwie do racjonalnego, dojrzałego, oświeconego Zachodu. W tym postanowieniu można uznać Sękowskiego za protoplastę dwudziestowiecznej refleksji krytyków orientalizmu w duchu Edwarda Saïda⁵⁵.

Postać uczonego, a zwłaszcza jego tożsamościowe wybory, budziły zdecydowany sprzeciw w polskich środowiskach twórczych i patriotycznych, rozczarowanych ostatecznym i dobrowolnym opowiedzeniem się Sękowskiego za rosyjskością. Jego stosunek do polskości nie był wynikiem małostkowego rozżalenia na krytyków dzieł, jak to często przedstawiali

⁵³ Tamże, t. 2, s. 126.

⁵⁴ Tamże, t. 2, s. 139.

⁵⁵ E. Saïd, *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa 1991.

jemu współcześni, ale procesem zmieniającym się pod wpływem różnych okoliczności. Jak się wydaje, pragmatyzm życiowy i niezaspokojone ambicje, które łatwiej można było zrealizować na Uniwersytecie w Petersburgu, odegrały tu niemałą rolę. Jeszcze w 1824 roku, pracując na stanowisku profesora na rosyjskiej uczelni, Sękowski wyznawał: „nieznajomość prawideł polskiego języka uważam za hańbę dla tego, kto nosi imię Polaka”⁵⁶. Dziesięć lat później jednoznaczny krytyką powstania listopadowego i jego inicjatorów oraz wyraźnymi manifestacjami antypolskimi orientalista ostatecznie odciął się od swojego związku z polskością. Warto jednak podkreślić, iż o ile pokolenie Sękowskiego nie mogło wybaczyć mu narodowego odstępstwa i przez ten pryzmat oceniało jego dorobek naukowy i literacki, o tyle wraz z upływem czasu te negatywne sądy ulegały przewartościowaniu. Starano się wyjść poza narodową perspektywę i obiektywniej ukazać spuściznę kontrowersyjnego badacza. W tekście *Orientalista Sękowski* pióra Aleksandra Jabłonowskiego z początku XX wieku czytamy:

nim człowiek ten niepospolity stał się czynnie obcy własnemu społeczeństwu, był on całą swą duszą z nim zespólny, jako dziecię jego pracowite, choć od lat najmłodszych niesforne; należał do niego całą swą istotą – radością, bólem, nadzieją i pracą, należał do niego dumą swą i myślą lotną. W ogóle nawet stał się on nam i potem mniej daleko obcy, niż jak się to powszechnie zdawać może; a sława jego, jak i jego zawrót, właściwie zarówno do nas należą⁵⁷.

BIBLIOGRAFIA

- Ambroziak D., *Każdy baron ma swoją fantazję: Józef Sękowski. Polak z pochodzenia, Rosjanin z wyboru*, Opole 2007.
- Duchiński F. H., *Kilka słów po przeczytaniu nowego dzieła P. Ignacego Pietraszewskiego*, „Trzeci Maj” 18 XII 1847.
- Dzieje pewniejsze*, „Dziennik Warszawski” 1825, t. 1, nr 1.
- Jabłonowski A., *Orientalista Sękowski w korespondencji z Lelewelem. Studium na tle listów orientalisty osnute*, w: *Pisma*, t. 7, Warszawa 1913.
- Kordos P., *Radziwiłł i Sękowski na wodach Archipelagu*, w: *Filhellenizm w Polsce. Wybrane tematy*, red. M. Borowska, M. Kalinowska, K. Tomczak, Warszawa 2012.
- Miklaszewski J., *List do redakcji*, „Dziennik Warszawski” 1825, t. 2, nr 6.
- Pedrotti L., *Józef-Julian Sękowski. The Genesis of a Literary Alien*, Berkeley–Los Angeles 1965.

⁵⁶ J. J. Sękowski, *Dopełnienia i poprawki*, w: tegoż, *Collectanea...*

⁵⁷ A. Jabłonowski, dz. cyt., s. 2.

- Powrót z Egiptu przez Archipelag i część Azji Mniejszej, do Konstantynopola. Wyjątek z dziennika podróży J. Sękowskiego*, „Pamiętnik Warszawski” 1823, t. 4, nr 1–3.
- Said E., *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa 1991.
- Sękowski J. J., *Collectanea z dziejopisów tureckich: rzeczy do historii polskiej służących*, t. 1, Warszawa 1824, t. 2, Warszawa 1825.
- Sękowski J. J., *Fantastyczne podróże barona Brambeusa*, przekł. z j. rosyj. W. O., t. 1, Warszawa 1840.
- Sękowski J. J., *Obraz Państwa Ottomańskiego przez Mouradgea D’Ohsson*, „Dziennik Wileński”, 1819, t. 2, nr 12.
- Sękowski J. J. [Baron Brambeus], *Wielkie posłuchanie u Lucypera*, Warszawa 1835.
- Skwarczyński Z., *Wstęp*, w: „*Wiadomości Brukowe*”. Wybór artykułów, Wrocław 2003.
- Sprostowanie niektórych tłumaczeń z Tureckiego znajdujących się w dziele pt. Collectanea z dziejopisów tureckich rzeczy do historii polskiej służących*, „Przegląd Poznański” 1845, t. 1–2.
- Wiadomości o dziele pt. Dodatek do historii Hunów, Turków i Mogołów przez Józefa Sękowskiego* wydaniem, „Dziennik Warszawski” 1825, t. 2, nr 5.
- Wiadomość o dziele Sękowskiego* [recenzja], „Haliczanin” 1830, t. 2.
- Каверин В. А., *Барон Брамбеус: история Осипа Сенковского, журналиста, редактора «Библиотеки для чтения»*, Москва 1966.

JÓZEF JULIAN SĘKOWSKI (1800–1858). A CONTROVERSIAL SCHOLAR OF THE MUSLIM EAST AGAINST THE BACKGROUND OF THE ROMANTIC ERA

Józef J. Sękowski, a respected orientalist, authority in the field of the Muslim East, writer and publicist in the Romantic Era, is well-known among historians, orientalists and experts in Russian studies. Thus, the article analyses selected aspects of his impressive life’s work, which have not been discussed before. What is particularly emphasised is his outstanding research perspective on ‘The Other’ and the image of Turkey, founded on thorough source-based knowledge, familiarity with the European literature and the traveller’s personal experience. What distinguished the image of Turkey was that the fact that the country was open-minded, original and not influenced by Eurocentric prejudice at that time.. The author did not idealize Turkey, yet his only intention was to emphasise diversity of civilisations and their equality, and pointed out it was a misconception to describe the East as worse, irrational and declining, in comparison to the mature, rational and enlightened West. The precursor of E. Said’s thought claimed that the Europaeans, who are convinced of their civilisation’s superiority, perceived their civilisation as ‘the one and only’, thus unjustifiably regarded the nations of the Muslim East as worse and even deprived of enlightenment.

Keywords: Polish orientalism, image of Turkey, Romantic writing, criticism of Eurocentrism, Muslim East.

Słowa kluczowe: orientalistyka polska, wizerunek Turcji, romantyczne piśmiennictwo, krytyka europocentryzmu, muzułmański Wschód.